

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. P. w 2003 roku była zatrudniona jako sędzia w Sądzie Rejonowym w G., w IV Wydziale Karnym, orzekała w sprawach karnych, przydzielonych jej przez Przewodniczącego Wydziału według kolejności wpływu, listy sędziów orzekających w wydziale i zakresu czynności.

P. P. wykonywał zawód adwokata. Był osobą sympatyczną i otwartą, łatwo nawiązującą kontakty. Pozostawał w nieformalnym związku z S. L..

P. P. okazywał M. P. osobiste zainteresowanie, które we wrześniu-październiku 2003 roku przerodziło się w „związek bardziej intymny”. P. P. odwoził M. P. do miejsca zamieszkania, płacił za wspólne posiłki i obydwójce wręczali sobie prezenty. M. P. ufała P. P., był dla niej mentorem i autorytetem. W swym postępowaniu kierowała się tym, by zadowolić P. P. i postępowała zgodnie z jego oczekiwaniami ponieważ zależało jej na tej znajomości. (dowód: wyjaśnienia oskarżonej M. P. k. 253-254, k. 284, akta IIK 115/07-dokumenty z k.4187-4195).

W dniu 26 sierpnia 2003 roku do IV Wydziału Karnego, w którym pracowała M. P. wpłynął wniosek P. P., ówczesnego obrońcy J. M., o wydanie wobec skazanego wyroku łącznego. Jeszcze przed złożeniem wniosku o wydanie wyroku łącznego i wpłynięciem sprawy J. M. do Sądu, P. P. rozmawiał z M. P. o tejże sprawie. P. P. prosił M. P. o potraktowanie skazanego J. M. w możliwie jak najłagodniejszy sposób. M. P. obiecała P. P., że zadba o przydzielenie sprawy do swojego referatu oraz że skazanego J. M. nie skrzywdzi. P. P. złożył wniosek o wydanie wobec J. M. wyroku łącznego w czasie, gdy przewodniczący IV Wydziału Karnego, R. S. przebywał na urlopie, a M. P. zastępowała go. Korzystając z uprawnienia do zastępowania przewodniczącego, w dniu 29 sierpnia 2003 roku M. P. wydała zarządzenie i zadekretowała sprawę do swojego referatu, a akta wraz z taką decyzją przekazała do sekretariatu IV Wydziału Karnego. Tam nadano jej sygnaturę IV K 935/03, z oznaczeniem (...). Mimo dekretacji oskarżonej, sprawa J. M. przydzielona została zgodnie z zakresem czynności i zasadami przydziału spraw w IV Wydziale Karnym, do referatu sędzi L. M.. Oznaczenie literowe (...) było wskazaniem L. M. jako sędziego referenta tej sprawy. Gdy M. P. zorientowała się, że sprawa mimo odpowiedniej dekretacji, nie wpłynęła do jej referatu, poinformowała o tym P. P., by wpłynął on na R. S., Przewodniczącego IV Wydziału Karnego, aby sprawę tą przekazać do jej referatu. M. P. czuła się zobowiązana danym P. P. słowem, co do sposobu rozpoznania tej sprawy i ponagliła P. P., by poprzez R. S., sprawa J. M. znalazła się w jej referacie. (dowód: wyjaśnienia oskarżonej M. P. k.253-254, k. 259-260, 284, 253)

Nie później niż w październiku 2003 roku, na skutek interwencji P. P. u R. S., sprawa J. M. o wydanie wyroku łącznego trafiła do referatu M. P.. Na okładce akt przekreślono nazwisko (...) i dopisano nazwisko (...). Zarządzeniem z dnia 23.10.2003 roku M. P. w sprawie J. M. wyznaczyła rozprawę główną na dzień 21 listopada 2003 roku, na którą stawili się P. P., a skazanego nie doprowadzono. Po przeprowadzonym w dniu 21 listopada 2003 roku w sprawie IV K 935/03 postępowaniu, Sąd Rejonowy IV Wydział Karny w G. pod przewodnictwem M. P., w składzie ławniczym, wydał wyrok łączny. W wyroku łącznym orzeczono wobec J. M. karę łączną w wymiarze roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności, natomiast ustawowe granice wymiaru kary łącznej wynosiły od roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności do dwóch lat i trzech miesięcy pozbawienia wolności. M. P. podejmując działania zmierzające do przydzielenia jej sprawy J. M., a następnie wydając orzeczenie w sprawie wyroku łącznego dotyczącego tego skazanego czuła się związana „porozumieniem z P., aby jego klienta potraktować w możliwie łagodny sposób” i tym się kierowała. (dowód: dokumenty z akta sprawy IV K 935/03, w tym wniosek o wydanie wyroku łącznego, wyrok łączny, zarządzenie, opinia, protokół, dekretacja, okładka akt, informacje z repertorium, wyjaśnienia oskarżonej M. P. k. 259-260)

Oskarżona **M. P.** złożyła wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego, w których przedstawiła okoliczności zgodne ze stanem faktycznym ustalonym przez Sąd, w szczególności w zakresie podejmowanych przez nią działań, jak też motywacji, która nią kierowała z uwagi na jej związek emocjonalny z P. P.. Zarówno w toku postępowania sądowego

(tak w sprawie II K 115/07, jak i w sprawie II K 49/14) oskarżona zmieniła swoje wyjaśnienia i zakwestionowała wcześniej opisane okoliczności. Podnosiła brak swobody wypowiedzi w czasie składania pierwszych wyjaśnień w śledztwie z uwagi na jej stan psychiczny, związany z nagłym odstawieniem leków psychotropowych, które wcześniej zażywała. Podnosiła brak swobody wypowiedzi także z uwagi na okoliczności odtwarzania jej fragmentów rozmów telefonicznych i wiadomości sms między nią, a P. P.. Oskarżona M. P. w toku ponownego postępowania przed Sądem konsekwentnie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego przestępstwa opisanego w pkt III oskarżenia (pierwotnie pkt XLIII aktu oskarżenia). Oskarżona na rozprawie także zanegowała istnienie związku emocjonalnego, intymnego łączącego ją z P. P., stwierdzając iż ich kontakty i relacje nie odbiegały od przeciętnych kontaktów, jakie P. P., charakteryzujący się miłym, otwartym usposobieniem utrzymywał z innymi sędziami, a nawet pracownikami Sądu. Podkreślała, że P. P. nigdy jej nie faworyzował spośród innych sędziów. Wskazywała, że P. P. był ponad przeciętnie miły i szarmancki wobec kobiet, okazywał im swoje zainteresowanie, a wobec niej zachowywał się tak już od marca 2002 roku. Akcentowała także, iż sformułowanie „związek intymny” nie zostało przez nią „szczególnie szczęśliwie użyte” i przez to zostało zrozumiane w sposób potoczny, czyli jako utrzymywanie przez nią kontaktów seksualnych z P. P.. Gdy tymczasem według oskarżonej, mówiąc o związku intymnym, miała ona na myśli zażyłość osobistą (podobnego sformułowania użyła w wyjaśnieniach ze śledztwa w dniu 14 października 2005r.), ale bez podtekstu erotycznego. Według jej relacji złożonej przed Sądem, P. P. opowiadał jej o swoich sprawach osobistych, czyli problemach z byłą żoną, sprawach alimentacyjnych, czy przeżyciach psychicznych po śmierci ojca. Twierdziła, że do nawiązania takiej relacji doszło w niewielkim odstępście czasowym do miesiąca września lub października 2003 r. skoro nie użyła podczas przesłuchania sformułowania „na przełomie”. Podkreślała także, że nie mogła utrzymywać kontaktów seksualnych z P. P. przede wszystkim z tego powodu, że P. P. przez cały rok 2003 i do czasu swojego zatrzymania pozostawał w związku konkubenckim z S. L.. Podkreślała, że od marca 2002r. do sierpnia 2003 r., w którym to okresie P. P. utrzymywał z nią kontakty, do jej referatu nie wpłynęła żadna sprawa, w której P. byłby obrońcą. Twierdziła, że nie miała żadnych podstaw, żeby przypuszczać, że P. P. okazuje jej swoje zainteresowanie z tego powodu, że korzystnie orzeka w jego sprawach, ponieważ takie sprawy do jej referatu nie wpływały. Takie twierdzenie jest jednak gołosłowne skoro jeszcze przed wpływem sprawy o wydanie wyroku łącznego do Sądu, oskarżona deklarowała i obiecała P. P., że jego klienta nie skrzywdzi, innymi słowy, że potraktuje go w możliwie najłagodniejszy sposób, ponaglała o złożenie wniosku o wydanie wyroku łącznego w czasie, gdy zastępowała przewodniczącego wydziału, tak by sprawę mogła swobodnie zadekretować do swojego referatu. Zdumiewające są wyjaśnienia oskarżonej, że P. P. na pewno zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli się na nią obrazi, za jakieś niekorzystne orzeczenie, to zaryzykuje niekorzystne orzeczenie w innych sprawach. Wskazuje to wyraźnie, że oskarżona dopuszczała wydawanie orzeczeń w zależności od pozamerytorycznych okoliczności, czego nie da się zaakceptować. Oskarżona twierdziła, że nie miała powodu, żeby przypuszczać, że zainteresowanie jej osobą warunkowane jest wydawaniem korzystnych orzeczeń ponieważ P. P. zainteresował się nią dużo wcześniej niż wpłynęła do niej, jako pierwsza, sprawa (...). Twierdziła tak, bo P. P. nawiązał z nią kontakt i obdarzał sympatią i zainteresowaniem na około półtora roku wcześniej niż wydała orzeczenie w sprawie (...), czyli w pierwszej ze spraw, której pierwotnie dotyczyły zarzuty w niniejszym postępowaniu. Oskarżona jednak pomija, że znajomość z P. P. miała różne fazy, jak wynika to z jej pierwszych wyjaśnień i to w miesiącu wrześniu-październiku 2003 roku, jego zainteresowanie jej osobą, przerodziło się w „związek bardziej intymny”, a przecież nie od początku tak było. Oskarżona zaprzeczyła też uzyskaniu jakichkolwiek nielegalnych korzyści majątkowych, czy też osobistych w związku z wykonywaniem czynności orzeczniczych jako sędzia. M. P. odnosząc się bezpośrednio do zarzucanego jej czynu wyjaśniła, że rzeczywiście w śledztwie powiedziała, że P. P. prosił ją, żeby potraktowała jego klienta możliwe jak najbardziej łagodnie, a ona obiecała, że jego klienta nie skrzywdzi, jednakże zasłaniała się niepamięcią mówiąc, że aktualnie, z uwagi na upływ czasu, nie pamięta, czy taka rozmowa w rzeczywistości miała miejsce. Zastrzegając, że jeśli do niej doszło, to i tak odbyło się to przed złożeniem wniosku o wydanie wyroku łącznego (które to ustalenie wbrew twierdzeniom oskarżonej nie jest naruszeniem zakazu reformationis in peius). Potwierdziła, że wydała zarządzenie o skierowaniu sprawy dotyczącej skazanego J. M. do swojego referatu poza kolejnością wpływu, ale gdy tak się nie stało nie podjęła żadnych działań, aby faktycznie ta sprawa do jej referatu wpłynęła. Nie można się zgodzić z oskarżoną, że skoro nie dopilnowała osobiście i fizycznie, żeby sprawa wpłynęła do jej referatu, to trudno powiedzieć, aby przez wpisywanie sprawy poza kolejnością do jej referatu, zabiegała o częstsze kontakty z P.. Oskarżona pomija bowiem zupełnie tę okoliczność wynikającą z jej wyjaśnień ze śledztwa, że zabiegała by P. P. wpłynął na przewodniczącego R. S., żeby sprawa trafiła do jej referatu, zgodnie z jej dekreacją. Gdy taki

skutek osiągnęła, była przekonana, że stało się tak na skutek interwencji P. P. u R. S.. Po wpłynięciu sprawy do jej referatu wywiązała się z obietnicy danej P. P.. Jako wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia M. P. złożone przez nią w postępowaniu przygotowawczym potwierdzające jej winę i sprawstwo, jednocześnie odrzucając jako niewiarygodne wyjaśnienia składane przed tutejszym Sądem w sprawach o sygn. akt II K 115/07, II K 49/14, jak i obecnie. W swojej ocenie Sąd podzielił stanowisko poprzednich Składów orzekających w tym zakresie. Odnosząc się do kwestii wiarygodności M. P. należy pamiętać, a wynikało to wprost z wyjaśnień oskarżonej ze śledztwa, że P. P. próbował uzgadniać z nią wspólną linię obrony, która miała polegać na twierdzeniu, że M. P. konsultowała się z P. P. w wielu sprawach zawodowych, korzystając z jego dużego doświadczenia jako adwokata w sprawach karnych. Jednakże w swoich wyjaśnieniach oskarżona wyraźnie odcięła się od tego pomysłu i powiedziała prawdę, nie obawiając się obciążyć siebie samej. To zaś świadczy o tym, że była przygotowana na złożenie wyjaśnień, bo musiała wcześniej rozważyć złożoną jej przez P. P. propozycję. Ostatecznie obciążyła własną osobę, opisała przebieg zdarzeń, który potwierdziła treść dokumentów z akt sprawy Sądu Rejonowego w G. IV Wydział Karny o sygn. akt IV 953/03, a strony nie kwestionowały znajdujących się tam zapisów. W aktach tej sprawy brak pisemnego zarządzenia Przewodniczącego Wydziału o przedekretowaniu sprawy o wydanie wyroku łącznego do referatu M. P.. Jednakże gdy weźmiemy pod uwagę wyjaśnienia oskarżonej o tym, że nalegała na P. P., by ten wpłynął na R. S., by sprawa ta znalazła się w jej referacie oraz to, że była osobiście zainteresowana przydzieleniem jej do rozpoznania tej sprawy, przy braku podstaw do zmiany sędziego referenta należało przyjąć, że zeznania R. S. o tym, że nie miał z tym nic wspólnego, należało ocenić jako mijające się z prawdą. Wyjaśnienia oskarżonej składane przed Sądem były próbą nieskutecznego zaprzeczenia okolicznościom faktycznym i nadania nowego znaczenia użytym w trakcie pierwszych przesłuchań sformułowanym, typu „związek bardziej intymny”, czy określenia czasu „wrzesień-październik”. Było to oczywiste, gdy się zważy, iż zmienione wyjaśnienia w sposób istotny zaprzeczały wyjaśnieniom ze śledztwa, a oskarżona próbowała, zdaniem Sądu nieskutecznie, znaleźć jakieś uzasadnienie dla takiej zmiany. Sąd nie podzielił argumentów oskarżonej, które miały wykazać przyczyny składania w śledztwie, rzekomo nieprawdziwych wyjaśnień. Podawane przez oskarżoną powody zaprzeczania istnieniu bliskiego związku emocjonalnego z P. P., oraz przyczyny z jakich taki rzekomy według niej związek w toku śledztwa wymyśliła, były nieprzekonywujące i nie zmieniła tego treść zeznań świadka S. L., konkubiny P. P., o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Powyżej Sąd wskazał dlaczego odrzucił jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonej z postępowania przed Sądem, gdy zaprzeczyła łączącej ją z P. P. intymnej relacji i odniesieniu korzyści osobistej w związku z pełnioną funkcją publiczną, a także zasłaniała się niepamięcią co do rozmów z P. P. na temat wyroku łącznego J. M.. Sąd, z uwagi na przyjętą przez oskarżoną linię obrony, zobowiązany był także do tego, by odnieść się do zarzutów braku swobody wypowiedzi w rozumieniu art.171§7kpk, które oskarżona sformułowała odnosząc się do swoich wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego. Zdaniem Sądu analiza treści protokołów przesłuchania M. P. w charakterze podejrzanej wyklucza uznanie, że w trakcie składania wyjaśnień oskarżona była pozbawiona swobody wypowiedzi i uznał, iż nie zaistniały okoliczności, które by powodowały, że wyjaśnienia M. P. składane w postępowaniu przygotowawczym nie mogą stanowić dowodu. Należy pamiętać, że oskarżona M. P. pracowała jako sędzia w wydziale karnym, miała ponad przeciętną wiedzę w zakresie procedury karnej, w tym procedury związanej z zatrzymaniem, aresztowaniem i składaniem wyjaśnień. Zdawała sobie sprawę z przysługujących jej uprawnień. Dodatkowo w trakcie przesłuchań była o tym pouczana, co potwierdza treść protokołów. W przesłuchaniach brała udział wraz z obrońcą. Podczas przesłuchań żadne z nich nie kwestionowało sposobu przesłuchania, ani nie kwestionowało porządku czynności. Oskarżona, pouczona o prawie do odmowy składania wyjaśnień, dobrowolnie podjęła decyzję, że wyjaśnienia złoży. Rozpoczęła składanie wyjaśnień od spontanicznego wprowadzenia, które sama uznała za istotne dla zrozumienia motywów jej postępowania i relacji łączącej ją z P. P.. Nic nie ograniczało oskarżonej w formułowaniu wyjaśnień. M. P. miała pełną kontrolę nad tym, co wyjaśnia i to ona decydowała o tym, co chce powiedzieć. Nic nie wskazuje na to, że oskarżona miała zupełnie lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie mogła powiedzieć tego, co by chciała, w związku z przedmiotem dokonywanej czynności procesowej. Oczywiście poza sporem jest to, że składając część ze swoich wyjaśnień oskarżona była osobą zatrzymaną, co na pewno dla niej nie było sytuacją komfortową, już choćby z uwagi na wykonywaną funkcję. Mimo to nie daje to podstaw do uznania zaistnienia braku swobody wypowiedzi. Tutaj po raz kolejny warto przypomnieć, że w trakcie przesłuchania w dniu 13 października 2005 roku (k.270) oskarżoną poinformowano o tym, że czas zatrzymania upłynął oraz o tym, że zostanie zwolniona i zostaną zastosowane wobec niej nieizolacyjne środki zapobiegawcze. Mimo to oskarżona chciała kontynuować przesłuchanie i kontynuowała

swoje wyjaśnienia. W tej sytuacji nie do obrony jest stanowisko, że oskarżona składała wyjaśnienia w obawie przed pozbawieniem jej wolności, tylko po to, by poprawić swoją sytuację procesową. Wyjaśnienia M. P. były dokładne, szczegółowe i swobodne oraz jednocześnie odnosiły się do konkretnych sytuacji i prowadzonych spraw, miały swoje odniesienia chronologiczne. M. P. składając wyjaśnienia nie ograniczała się tylko do postawionych jej zarzutów, a jej wyjaśnienia opisywały szereg innych sytuacji, nie mających bezpośredniego związku z postawionymi jej zarzutami, a z konkretnymi sprawami karnymi i rolą P. P. w ich kontekście. Zważywszy na to, że w trakcie składania wyjaśnień przez oskarżoną M. P., odtwarzano jej treść zarejestrowanych rozmów telefonicznych oraz treść zarejestrowanych wiadomości tekstowych konieczne było rozważenie, czy oskarżona składając wyjaśnienia w powyższych warunkach miała zachowaną swobodę wypowiedzi, a tym samym, co za tym idzie, czy jej wyjaśnienia mogły stanowić dowód w sprawie. Zdaniem Sądu nie spowodowało to ograniczenia swobody wypowiedzi oskarżonej. Świadczy o tym także jej sposób składania wyjaśnień oraz ich treść. Wyjaśnienia nie dotyczyły tylko i wyłącznie treści poszczególnych odtworzonych rozmów i wiadomości tekstowych, ale były obszerniejsze, były uzupełniane i zawierały odniesienia do wcześniejszych wątków. Ponadto oskarżona składała także swobodne i obszernie wyjaśnienia, których nie poprzedzało żadne odtwarzanie rozmów zarejestrowanych w czasie kontroli operacyjnej. Odnosząc się do stanu psychicznego i emocjonalnego oskarżonej M. P. w trakcie składania przez nią wyjaśnień na pewno należy stwierdzić, że nie pozostał on neutralny wobec zaistniałego zatrzymania i postawionych zarzutów. Jak już wskazywano, a warto to jeszcze przypomnieć (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16 kwietnia 2012 roku, II AKa 67/12), że „żaden przepis ani reguła postępowania nie uzależnia przeprowadzenia przesłuchania podejrzanego od komfortu jego samopoczucia. Przeszkodę stanowić może jedynie taka sytuacja, w której istnieją okoliczności wyłączające lub w poważnym stopniu ograniczające zdolność pokierowania swoim postępowaniem, w tym pokierowania własnym słownym przekazem informacji, i to o takim stopniu oddziaływania, który może rodzić uzasadnioną obawę wyłączenia swobody wypowiedzi (art.171§7kpk), to jest obawę złożenia wypowiedzi procesowej wbrew swojej woli, z ograniczeniem świadomego i swobodnego przekazu”. Natomiast w realiach przedmiotowej sprawy nie ma podstaw do stwierdzenia zaistnienia takiej sytuacji. Wyjaśnienia oskarżonej podczas kolejnych przesłuchań były co do zasady spójne, tworzyły logiczną całość i miały pewną chronologię, zawierały wiele istotnych i mniej istotnych szczegółów, które M. P. podawała z pamięci. Oskarżona w trakcie czynności nie sygnalizowała ani złego samopoczucia, ani braku koniecznych leków. Sąd wnioskuje, że treści protokołów przesłuchania M. P. w postępowaniu przygotowawczym nie dają żadnych podstaw do uznania, że w tym czasie jej stan psychiczny był tak zły, że wpływał na treść jej wypowiedzi. Wniosek ten uzasadniony jest także treścią opinii biegłych psychiatrów, którzy kilkakrotnie wypowiadali się co do tego zagadnienia, dochodząc wciąż do tego samego wniosku, że nie jest ona osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo i nie stwierdzono też u niej innego zakłócenia czynności psychicznych. Biegli stwierdzili u M. P. przebytą reakcję adaptacyjną po zatrzymaniu i postawieniu jej zarzutów. M. P. podnosiła, że przed okresem przesłuchań w śledztwie zażywała leki psychotropowe, do których w okresie trwającego zatrzymania i przesłuchań nie miała dostępu. Biegli lekarze psychiatrzy W. Z. i M. M. po zapoznaniu się z dodatkową dokumentacją medyczną oskarżonej w toku procesu wydali pisemną i ustną opinię (k.2485-2500,2541-2548 akt II K49/14), w której stwierdzili w sposób jednoznaczny, iż M. P. w czasie składania wyjaśnień w śledztwie nie miała z uwagi na odstawienie leków psychotropowych wyłączonej swobody wypowiedzi. W toku niniejszego procesu przed Sądem oskarżona nie wyartykułowała zarzutów pod adresem biegłych i ich opinii, choć zawnioskowała, aby Sąd przeprowadził dowód z opinii tych biegłych złożonej w sprawie toczącej się przeciwko niej przed Sądem Rejonowym w Koszalinie, pod sygn. akt XK 386/12, a Sąd ten wniosek uwzględnił. Na rozprawie przed Sądem orzekającym strona zapewniała, że miała pełną możliwość zadawania wyczerpujących pytań biegłym w procesie toczącym się równoległe i nie wniosła o przesłuchanie biegłych przed Sądem orzekającym w niniejszej sprawie. Jak wynikało z opinii ustnych i pisemnych biegłych psychiatrów W. Z. i M. M. ponowna analiza akt sprawy, uzupełnionych o nową dokumentację medyczną dotyczącą oskarżonej z (...) Przychodni (...) w G., przy ul. (...), nie zmieniła obrazu klinicznego oskarżonej. Biegli sądowi ponownie w sposób kategoryczny stwierdzili, iż w dacie składania przez M. P. wyjaśnień w charakterze podejrzanego w dniach 12,13,14i17 października 2005 roku w Prokuraturze Apelacyjnej w B. nie doszło do ograniczenia swobody wypowiedzi oskarżonej z uwagi na odstawienie leku z grupy benzodiazepin. U oskarżonej nie doszło do zespołu abstynencyjnego, a w przypadku uzależnienia od tego leku jego odstawienie spowodowałoby najpewniej objawy, zazwyczaj wegetatywne, których nie sposób byłoby ukryć jak np. ponad przeciętne pobudzenie, niepokój, znaczną potliwość, a także splątanie. Rozbieżności w zakresie konfekcjonowania leku Lorafen, sposobu wypisywania recept na leki psychotropowe a także omyłki

pisarskie zawarte w pisemnych opiniach, które biegli wyjaśniali nie stanowią podstawy do podważenia końcowych wniosków ich całościowej opinii i nie miały znaczenia dla udzielenia odpowiedzi na podstawowe pytania i zagadnienia. Ostatecznie jednak obrona przed zamknięciem przewodu sądowego w niniejszym procesie w uproszczony sposób wywiodła, że skoro opinia tych biegłych co do innej osoby (K.) została skutecznie zakwestionowana przez innych biegłych to rodzi to wątpliwości, co do merytorycznej części opinii dotyczącej oskarżonej M. P.. Zdaniem Sądu nie wykazano, że opinia ww. biegłych nie jest pełna, bądź by zawierała tego rodzaju sprzeczności, by podważyć jej końcowe wnioski. Stąd decyzja Sądu o oddaleniu wniosku o powołanie nowego zespołu biegłych psychiatrów, ponownie co do tego samego zagadnienia, dotyczącego M. P.. W ocenie Sądu opinia biegłych jest miarodajna i przydatna dla rozstrzygnięcia w sprawie, a intencją oskarżonej jest to, by za wszelką cenę zaprzeczyć wnioskowi opinii, bez racjonalnych ku temu powodów. Biegli opiniując w przedmiotowej kwestii dokonali analizy zachowania się M. P. w czasie składania przez nią wyjaśnień w śledztwie z punktu widzenia medycznego, zwracając uwagę na okoliczności towarzyszące przesłuchaniom. Biegli odnosili się i do treści składanych wyjaśnień, ich logiki, obszerności, a także zachowania się M. P. w trakcie przesłuchań, które to okoliczności w sposób oczywisty dowodziły braku stanu wyłączonej swobody wypowiedzi u oskarżonej. Trzeba bowiem pamiętać, że biegli swoją uogólnioną wiedzę medyczną mieli obowiązek odnieść do indywidualnej, konkretnej osoby, tu oskarżonej. Nie można bowiem w sposób ogólny określić, czy i w ewentualnie jakim czasie nastąpi uzależnienie od tego rodzaju leku. Tym samym Sąd stwierdził, iż opinia biegłych w pełni koresponduje z ustaleniami Sądu i potwierdza, iż oskarżona nie miała wyłączonej swobody wypowiedzi z przyczyn leżących po stronie jej ówczesnego stanu psychicznego. Żadna ze stron w skuteczny sposób nie zakwestionowała wiedzy medycznej i doświadczenia zawodowego biegłych, które wraz z badaniami przeprowadzonymi na potrzeby opinii (bez informacji z protokołu przesłuchania M. P. w charakterze świadka) stały się podstawą ostatecznych wniosków, które Sąd uznał za trafne. Zdaniem Sądu, teza jakoby wyjaśnienia oskarżonej złożone w śledztwie nie były swobodne także w wyniku odstawienia leków psychotropowych nie jest prawdziwa i niedorzeczne jest stanowisko, że szczerść i spontaniczność tych wyjaśnień, które potwierdziły ustalony w sprawie stan faktyczny były tego wynikiem. Odnosząc się do zeznań świadków, zeznania świadka L. M., sędzi zatrudnionej w tym samym wydziale Sądu Rejonowego w G., co oskarżona M. P. były w pełni zgodne co do zdarzeń, o których wyjaśniała M. P. w śledztwie. To właśnie do referatu sędzi, z racji pracy w tym samym wydziale, trafiały sprawy karne, których dotyczyły zarzuty postawione oskarżonej, a także pozostająca obecnie w zainteresowaniu Sądu sprawa o wydanie wyroku łącznego wobec J. M.. Świadek obiektywnie przedstawiła okoliczności dotyczące obrotu sprawami sądowymi, co było zgodne z wyjaśnieniami oskarżonej. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, aby świadek ten miał jakiś interes w przedstawianiu faktów w sposób odbiegający od rzeczywistości czy na niekorzyść oskarżonej, tym bardziej, że zeznania te korespondują z obiektywnymi w sprawie dowodami w postaci ww. dokumentów z akt sprawy wyroku łącznego dotyczącego skazanego J. M.. Nie ma podstaw by odrzucić zeznania współpracujących z oskarżoną M. P. osób, świadków B. S., D. P., B. M., M. G., którzy nie zauważyli bliższej relacji P. P. z oskarżoną. Nie dziwi to jednak Sądu skoro zazwyczaj w przypadku tego rodzaju spraw (gdy w grę wchodzi kwestie uczuciowe zaangażowanych uczuciowo partnerów) mają one charakter dyskrecjonalny, tak aby otoczenie ich nie zauważyło i by nie były one przedmiotem jego zainteresowania. Tym bardziej, że jak wskazywała oskarżona w tej fazie związku „chodziła z głową w chmurach”, nie planowała np. wspólnego zamieszkania z P. P., tym bardziej że był on w związku konkubentkim z S. L., która w środowisku prawniczym trójmiasta była znana, a ich związek nie stanowił tajemnicy. Świadczy ci wskazywali także na sposób zachowania adwokata P. P., który co jest bezsporne, był osobą otwartą, koleżeńską i łatwo nawiązującą kontakty towarzyskie. Nie był w przekonaniu Sądu wiarygodny świadek R. S., przesłuchany na okoliczności dotyczące kwestii podejmowania decyzji o zmianie sędzięgo referenta, m.in. w sprawie wyroku łącznego J. M.. Zeznania tego świadka na wiarę nie zasługiwały, gdyż były sprzeczne z twierdzeniami oskarżonej w części, w której Sąd dał im wiarę. Poza tym były też nielogiczne w świetle zaistniałych czynności, wynikających z analizy akt sprawy IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w G. dotyczącej J. M.. Przedmiot zainteresowania przesłuchujących dotyczył naruszania przez świadka, Przewodniczącego IV Wydziału karnego, obowiązków służbowych i mógł wiązać się z jego odpowiedzialnością dyscyplinarną lub karną. W tej sytuacji należało dostrzec, co Sąd uczynił, że świadek miał nie budzący wątpliwości interes w tym, aby składać zeznania odbiegające treścią od rzeczywistego przebiegu zdarzeń, mimo, że w aktach o sygn. akt IV K 935/03 nie ma pisemnego zarządzenia R. S. o skierowaniu sprawy o wydanie wyroku łącznego wobec J. M. do referatu oskarżonej M. P.. Zeznania świadków I. D., W. D. i M. L. nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Co prawda I. D., uprzednio

osoba dla oskarżonej bliska emocjonalnie, stwierdził jeszcze w toku zeznań składanych w śledztwie, iż w trakcie jednej z rozmów M. P. żaliła mu się, że została skrzywdzona i wykorzystana przez P. P., ale miało to miejsce na etapie, gdy sprawa „wybuchła”. Zeznania tych osób nie stanowiły skutecznego wsparcia dla zmienionych wyjaśnień oskarżonej. Świadkowie M. L. i W. D. negowali bowiem, aby mieli wiedzę o jakimś związku uczuciowym M. P. z P. P.. Jednakże w ocenie Sądu, osoby te, wcale nie musiały być o tym informowane. Wobec tego ich twierdzenia o braku takiej wiedzy nie mogą mieć znaczenia przesądzającego. Poza tym jak Sąd już podkreślał, zazwyczaj sytuacje takie, gdy w związku w grę wchodzi tzw. trzecia osoba, mają charakter dyskretny tym bardziej, że P. P. był w oficjalnym, związku partnerskim z S. L.. Zeznania świadka S. L. były wiarygodne, ale sprowadzały się one do oceny lojalności P. P. wobec S. L. z którą był on w związku konkubenckim. Świadek potwierdziła, a było to bezsporne, że świadek P. P. był lubiany, otwarty, sympatyczny, szarmancki dla kobiet i ujmujący w kontaktach towarzyskich. Świadek sama nie dostrzegła żadnych symptomów, mogących świadczyć o związku z inną kobietą, bo jak twierdziła okoliczność taka natychmiast zdyskwalifikowałaby P. P., jako jej partnera i spowodowałoby rozstanie. Stanowisko takie jest zrozumiałe, tyle tylko, że związek taki miał miejsce w rzeczywistości i potwierdziła to sama zainteresowana M. P. w swoich wyjaśnieniach w śledztwie. Nie wzbudziło zdziwienia Sądu to, że P. P. po opuszczeniu Aresztu Śledczego w rozmowie z S. L. zaprzeczył, by łączył go jakikolwiek związek z M. P. skoro taka była jego strategia wobec organów ścigania, ale i jak widać, także wobec życiowej partnerki S. L.. P. P. nigdy nie potwierdził, ani jako świadek ani jako podejrzany czy oskarżony, że łączyła go jakakolwiek intymna relacja z oskarżoną M. P.. Taka była jego linia obrony, do której próbował bezskutecznie przekonać oskarżoną zanim złożyła wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym, które stały się podstawą ustaleń Sądu. P. P. twierdził także, że wszelkie jego działania były dokonane zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, to jednak w świetle zebranych dowodów, było niewiarygodne w części dotyczącej zarzutów postawionych oskarżonej. P. P. jako osoba bezpośrednio zainteresowana sprawą objętą zarzutami stawianymi M. P. miał z oczywistych względów z uwagi na stawiane mu zarzuty, interes w tym, aby wyjaśniać niezgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. P. P. słuchany jako podejrzany, a także jako świadek negował jakkolwiek udział w doprowadzeniu do zmiany sędziego referenta w sprawie J. M., lecz twierdzenia te należało ocenić jako niewiarygodne wobec wymowy innych powyżej wskazanych dowodów i było realizacją przyjętej linii obrony. Jak wynikało z wyjaśnień M. P. należała ona, aby P. P. wpłynął na R. S. tak, by sprawa o wydanie wyroku przeciwko J. M. znalazła się w jej referacie i gdy tak się stało, była przekonana, że było to skutkiem działań P. P.. Warto w tym kontekście przypomnieć twierdzenia świadka D., który stwierdził, że w czasie gdy sprawa wybuchła, M. P. powiedziała mu, że P. P. ją wykorzystał. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka A. T., prokuratora przesłuchującego oskarżoną w październiku 2005 roku w Prokuraturze Apelacyjnej w Białymstoku. Kopię protokołu jego zeznań do akt sprawy dołączyła M. P. (17.673-17.678) i zostały one ujawnione w toku procesu IIK 49/14, a także przed Sądem aktualnie orzekającym. Zeznania te udowodniły okoliczności wskazane przez oskarżoną, że zatrzymanie i postawienie zarzutów nie pozostały bez wpływu na jej stan emocjonalny (stwierdzona przez biegłych przeżyta reakcja adaptacyjna), lecz nie zweryfikowały pozytywnie zmienionych wyjaśnień oskarżonej przed Sądem i twierdzeń o całkowitym braku swobody wypowiedzi lub jej znacznemu ograniczeniu. M. P. nie spotkały jakiegokolwiek szykany ze strony osób prowadzących czynności mogących nasunąć wątpliwości w tej kwestii. Sąd ustalając stan faktyczny uwzględnił także dowody z dokumentów, zgromadzone w sprawie, a dotyczące oskarżonej, których autentyczność nie budziła wątpliwości, w tym m.in. kartę karną potwierdzającą niekaralność oskarżonej, dane zebrane w trybie art. 213 kpk, poświadczenie zameldowania, czy też zaświadczenie z bazy PESEL. Za miarodajne Sąd uznał dowody z dokumentów, które przedstawiały sposób funkcjonowania Sądu Rejonowego w G., IV Wydziału Karnego oraz zakres obowiązków poszczególnych sędziów. Wskazać ponadto należało, że Sąd oddalił wnioski dowodowy o odtworzenie rozmów telefonicznych i wiadomości tekstowych zarejestrowanych w trakcie kontroli operacyjnej. Kontrola ta prowadzona była na podstawie przepisów Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, zaś treść art.19.1 pkt 2 tej ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie prowadzenia kontroli rozmów, nie dawała ku niej podstaw prawnych, albowiem w przepisie tym nie wskazano czynu określonego w art. 231 k.k. zaś wszystkie czyny zarzucone oskarżonej Prokurator zakwalifikował z tego właśnie artykułu. Nadmienić też należy, że z chwilą wejścia w życie zmian w treści art. 237 kpk, to jest od dnia 1 lipca 2003 roku, możliwa była kontrola i utrwalanie rozmów, co do czynów z rozdziału dwudziestego dziewiątego kodeksu karnego. Kontrola i utrwalanie rozmów możliwe było jednak tylko, co do czynów polegających na łapownictwie i płatnej protekcji, a nie, co do czynów polegających na nadużyciu przez funkcjonariusza publicznego uprawnień, czyli takich jakie zarzucono oskarżonej M. P.. Poza tym treści rozmów telefonicznych i wiadomości tekstowych zostały

zarejestrowane w trakcie kontroli operacyjnej o kryptonimie (...) prowadzonej wobec innej, niż oskarżona osoby. Do dnia 15 kwietnia 2016 roku i wejścia w życie art.168b kpk, uzyskane w czasie kontroli operacyjnej dowody popełnienia przestępstwa przez osobę inną niż objęta postanowieniem wydanym na podst. art.19ust.2 ustawy o policji mogły być wykorzystane przed Sądem pod warunkiem, że w tym zakresie zostałaby wyrażona następcza zgoda Sądu, a takiej w niniejszej sprawie nie uzyskano. O nielegalności wskazanych dowodów w sprawie wypowiedział się także sąd pierwszej instancji w sprawie o sygn. akt II K 115/07 i II K49/14 oraz Sąd Apelacyjny w Szczecinie, działający jak Sąd drugiej instancji w sprawie o sygn.akt II AKa 18/14 i II Aka 201/15). Ostatecznie oskarżyciel publiczny także nie negował, że do dnia 15.04.2016 roku wykorzystanie uzyskanych w toku kontroli operacyjnej materiałów jako dowodu w postępowaniu karnym wobec M. P. nie było możliwe. Od dnia 15.04.2016 roku wprowadzono zmiany przepisów procedury karnej m.in. nadano nowe brzmienie art.237a kpk i art.168a kpk oraz wprowadzono art.168b kpk, w których zastąpiono dotychczasową zgodę następczą Sądu, zgodą prokuratora. Te częściowo nowe, a częściowo zmienione regulacje w kodeksie postępowania karnego spowodowały, zdaniem oskarżyciela publicznego to, że w obecnie toczącej się sprawie przeciwko oskarżonej M. P. od dnia 15.04.2016 roku jest dopuszczalne wykorzystanie jako dowodu w procesie ww nagrań rozmów telefonicznych i wiadomości tekstowych. Sąd stanął jednak na innym stanowisku. W ocenie Sądu przedmiotowe regulacje w ich nowym brzmieniu nie mają zastosowania w przedmiotowej sprawie. Ustawodawca w przepisach przejściowych do ustawy z dnia 11 marca 2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (D.U.2016.437) nie przesądził o modelu postępowania w sprawach, w których akt oskarżenia wpłynął do 30 czerwca 2015 roku. Zdaniem Sądu w odniesieniu do spraw w których akt oskarżenia wpłynął do 30 czerwca 2015 roku należy stosować procedurę kwietniową, obowiązującą od 15.04.2016 roku, z przepisami procedury obowiązującej do 30.VI.2015 roku, wyrażonymi w art.36pkt 1-3 i 6 oraz art.37 nowelizującej ustawy z dnia 27 września 2013 roku (D.U.2013.1247). Wyprzedzające stosowanie tych przepisów wynika z użycia w nich zwrotu stosuje, bądź zwrotu nie stosuje się danego przepisu do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Zdaniem Sądu konsekwencją tego jest to, że przepis art. 168a kpk nie obowiązuje w wersji lipcowej (art.36pkt1 przepisów wprowadzających). Także przepis art.168b kpk (dodany ustawą z dnia z dnia 11 marca 2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (D.U.2016.437) i nowe brzmienie art.237a kpk nie powinny mieć zastosowania do spraw w których a/o wpłynął do Sądu do dnia 30 czerwca 20015r. Zatem argumentacja dotycząca niemożności posłużenia się tymi dowodami jest nadal aktualna albowiem z uwagi na przepisy przejściowe w sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania art.167 kpk obowiązuje w wersji obowiązującej do dnia 30 czerwca 2015 roku. Inaczej rzecz ujmując zdaniem Sądu czynienie jakichkolwiek ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie dowodów, które realnie istnieć nie powinny nie jest dopuszczalne i dlatego Sąd w niniejszej sprawie nie dokonywał ustaleń faktycznych na podstawie treści (nagrania i stenogramy) zarejestrowanych w wyniku kontroli operacyjnej rozmów telefonicznych, ani na podstawie treści utrwalonych wiadomości tekstowych.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszym postępowaniu Sąd rozpoznawał przedmiotową sprawę ponownie po uprzednim uchyleniu wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 28.12.2012 roku w części (sygn. akt II K 115/07) przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie orzeczeniem z dnia 17.04.2014 roku (sygn.akt IIAKa 18/14), a następnie wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 14.05.2015 roku (sygn.akt IIK 49/14) w części przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie orzeczeniem z dnia 16.12.2015 roku (sygn.akt II AKa 201/15). Orzekając ponownie w sprawie co do oskarżonej M. P. w części dotyczącej zarzutu opisanego w pkt III oskarżenia (pkt XLIII aktu oskarżenia) Sąd przeprowadził analizę materiału dowodowego, przy czym w wielu kwestiach zajął stanowisko podobne lub zbieżne do poprzednio orzekających składów Sądu, stąd podobieństwo części argumentacji i ustaleń. Ponadto Sąd związany był zaleceniami zawartymi w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16.12.2015 roku (sygn.akt II AKa 201/15) oraz zasadą wyrażoną w art. 443 kpk, to jest zakazem reformationis in peius, czyli zakazem orzekania na niekorzyść oskarżonej (brak wywiedzenia apelacji przez oskarżyciela publicznego w sprawie IIK 115/07). To zaś oraz treść art.442§3 kpk wyznaczyło granice, w zakresie których, Sąd pierwszej instancji mógł orzekać. Wpłynęło to na ustalenia faktyczne w sprawie, jak też na ustalenia co do winy i kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego oskarżonej oraz wymiaru orzeczonej jej kary.

M. P. aktualnie jest oskarżona w niniejszym postępowaniu o jedno przestępstwo z art.231§1 i 2kk. Dla ustalenia odpowiedzialności karnej z art. 231§2 kk, czy też z art. 228§1kk niezmiernie istotne są ustalenia dotyczące korzyści majątkowej lub osobistej przyjętej przez oskarżoną w związku z pełnieniem funkcji publicznej, bądź też stanowiące cel jej działania przy przekroczeniu uprawnień.

Przestępstwo z art.231§2kk, z którego pierwotnie zakwalifikowany był przez oskarżyciela czyn zarzucony M. P., zagrożony jest karą pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu, a treść tego przepisu nie ulegała do daty orzekania zmianie. Przestępstwo z art.228§1kk przypisane oskarżonej, w uchylonym w części wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie w sprawie II K 115/07, zagrożone jest karą pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności, a treść tego przepisu w zakresie art. 228§1 kk także nie ulegała do dzisiaj zmianie. Oczywistym jest więc, iż z uwagi na surowsze zagrożenie karą przestępstwa kwalifikowanego z art.231§2 kk, niż przestępstwa kwalifikowanego z art.228§1 kk, przypisanie oskarżonej M. P. czynu z surowszej kwalifikacji prawnej jest niedopuszczalne w świetle treści art. 443 kpk. Ponadto odnosząc się do kwestii odpowiedzialności karnej M. P. w zakresie zarzuconego jej czynu (zgodnie z zapatrywaniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie) przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd orzekający zakończył wątek korzyści majątkowej, w pełni dzieląc w tym zakresie rozważania zawarte w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie (II AKa 201/15, str.10) i nie ma potrzeby ich ponownego przytaczania. Konsekwencją tego stało się przyjęcie, że oskarżona w związku z pełnieniem funkcji publicznej nie otrzymała korzyści majątkowej, ani też nie działała w celu jej osiągnięcia.

Przedmiotem ochrony w art.228 kk jest prawidłowość funkcjonowania instytucji publicznych i bezinteresowność osób pełniących funkcje publiczne oraz zaufanie społeczne do rzetelności działań instytucji państwowych, samorządu terytorialnego, instytucji publicznych (O. Górniok, Kodeks karny, red. A. Wąsek, s. 52). Osobą pełniącą funkcję publiczną, zgodnie z art.115§19 kk, jest funkcjonariusz publiczny, w tym sędzia (art.115§13pkt13 kk). W komentowanym przepisie spenalizowane jest przyjmowanie korzyści majątkowej lub osobistej albo obietnicy korzyści majątkowej lub osobistej, albo uzależnianie wykonania czynności służbowej od uzyskania korzyści majątkowej lub osobistej czy też obietnicy takiej korzyści albo żądanie takiej korzyści (§ 4). Pod pojęciem "przyjęcie" rozumie się "wzięcie czegoś, co ktoś inny daje" (Nowy słownik..., s. 800). Przyjmuje się, iż „przyjęcie” może mieć postać fizycznego odbioru wręczonej korzyści albo postać bardziej złożoną i polegać na przyjęciu do wiadomości, że korzyść została udzielona w inny sposób, na przykład przelana na rachunek osobisty (J. Wojciechowski, Kodeks karny. Komentarz..., s.402). Korzyść osobista to "wszelkie dobro niemające charakteru majątkowego, właściwie (przynajmniej bezpośrednio) nieprzeliczone na pieniądze, ale dogodne dla przyjmującego lub zaspokajające jakąś jego potrzebę" (R. Góral, Kodeks karny., s.306). Musi to być bowiem takie świadczenie, które oceniane z punktu widzenia przeciętnego człowieka mającego na względzie obowiązujące w danej społeczności reguły, wzory zachowań itp., może w konkretnej sytuacji dla konkretnej osoby zostać uznane za korzyść osobistą. (jako przykłady korzyści osobistej podaje się obietnice awansu, protekcję, zaspokajanie potrzeb erotycznych, ograniczenie obowiązków - Agnieszka Barczak-Oplustil, Komentarz do art.228 Kodeksu karnego). Istotne jest z punktu widzenia odpowiedzialności z art.228 kk, by przyjęcie korzyści nastąpiło w ściśle określonej sytuacji to jest "w związku z pełnioną funkcją publiczną." Sformułowanie „w związku" oznacza, że udzielona funkcjonariuszowi korzyść dokonana została ze względu na pełnioną przez niego funkcję publiczną, ponieważ jest to swoistego rodzaju motyw leżący po stronie osoby dającej. Motyw ten stanowi natomiast obiektywny element rzeczywistości, którego wystąpienie warunkuje realizację znamion typu czynu zabronionego i który musi być uświadomiony przez sprawcę, aby można przypisać mu umyślne zrealizowanie znamion typu czynu zabronionego. (Agnieszka Barczak-Oplustil, Komentarz do art.228 Kodeksu karnego). Związek, o którym mowa w tym przepisie, rozumiany jest nie tylko jako związek pomiędzy konkretną czynnością służbową, a przyjęciem korzyści tylko szerzej, jako związek pomiędzy pełnieniem funkcji publicznej, czyli faktycznym posiadaniem możliwości podjęcia konkretnych czynności służbowych. Może to być związek z "całością urzędowania, z zespołem czynności należących do sprawowanej przez daną osobę funkcji publicznej, które może ona podejmować lub się od nich wstrzymać" .

W ocenie Sądu M. P. wyczerpała znamiona przestępstwa z art.228§1 kk, nie zaś art.231§1 kk skoro liczyła się z tym, że zaferowana i udzielona jej przez P. P., a przez nią przyjęta, korzyść osobista w postaci zainteresowania jej

osobą, pozostawała w związku z pełnioną przez nią funkcją publiczną sędziego Sądu. Znajomość oskarżonej z P. P. przerodziła się w związek intymny w okolicach września-października 2003 roku natomiast do popełnienia czynu doszło w okresie od 29 sierpnia 2003 roku do 21 listopada 2003 roku. Oskarżona miała świadomość, że P. P. interesuje się nią także dlatego, że jest sędzią i pełni określoną funkcję publiczną. Taką sytuację M. P. akceptowała. Dla oceny karnoprawnej postępowania M. P. motywacja P. P. w nawiązaniu z nią bliskich relacji, nie ma żadnego znaczenia. W ocenie Sądu orzekającego znaczenie takie ma natomiast motywacja oskarżonej M. P.. Nawiązanie związku z P. P. stanowiło realizację jej potrzeb uczuciowych, emocjonalnych i intymnych, a ocena subiektywna i obiektywna relacji zaspokajającej te potrzeby, potwierdza zaaprobowanie i przyjęcie przez nią korzyści osobistej zaoferowanej przez P. P.. W świetle wyjaśnień oskarżonej widać, że M. P. nie tylko darzyła go uczuciem, ale zdawała sobie sprawę z tego, że P. P. interesuje się jej osobą także dlatego, że jest ona gotowa orzekać zgodnie z jego życzeniem. Wyjaśniała bowiem, a Sąd uznał to za wiarygodne z powodów już wcześniej opisanych, że „z własnej inicjatywy zabiegała o to, żeby adwokat P. występował w sprawach z jej referatu. Była gotowa wydawać i wydawała orzeczenia o treści najbardziej korzystnej dla jego klientów”, a skoro tak to należało ocenić, że przyjęcie korzyści osobistej miało związek z tym, że M. P. pełniła funkcję sędziego Sądu Rejonowego i w ramach posiadanych uprawnień i kompetencji mogła podejmować określone czynności służbowe. M. P. nie potrafiła odmówić prośbie P. P., bo zależało jej na jego sympatii i zainteresowaniu, którego nie chciała utracić. Zatem zdawała sobie sprawę z tego jak utrzymać to zainteresowanie. Dla wydania korzystnej decyzji procesowej przez M. P. nie było konieczne, aby P. P. był obrońcą w sprawie. Chodziło o to, by się z nim jak najczęściej spotykać, mieć wspólne sprawy (k.266). Przed wydaniem decyzji służbowych M. P. weszła w porozumienie z adwokatem P. P. i kierując się czynnikami pozamerytorycznymi, niezwiązanymi z daną sprawą ustalała potrzebę wydania określonej decyzji i zapewniała gotowość do jej wydania, a następnie decyzje takie podejmowała. Zatem wpływ na jej decyzje, a tym samym na ich treść miał właśnie P. P., osoba jej bliska emocjonalnie (k.253). Dotyczyło to m.in. wydania w dniu 21 listopada 2003 roku wyroku łącznego o uzgodnionej z P. P. treści, w sprawie o sygnaturze akt IV K 935/03 Sądu Rejonowego w G., dotyczącej skazanego J. M., gdzie orzeczona kara pozbawienia wolności kształtowała się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą łączną. Oczywistym jest że M. P. orzekała w składzie ławniczym i jako zawodowy sędzia przewodniczyła temu składowi. To, że M. P. nie orzekała tu jednoosobowo nie ma jednak znaczenia dla ustaleń Sądu, co do przestępstwa łapownictwa z uwagi na wyjaśnienia samej oskarżonej, że była w kontakcie z P. P., zanim jeszcze wniosek o wydanie wyroku łącznego znalazł się w jej referacie, oraz że obiecała mu wydanie wyroku o określonej treści, czyli takiej, aby nie skrzywdzić jego klienta. Świadectwem takiego wyniku działań oskarżonej jest zaś także treść wydanego wyroku łącznego w sprawie skazanego J. M. .

Reasumując, orzekając o karze dla oskarżonej, Sąd na podstawie art.228§1 kk sprzed zmiany wprowadzonej ustawą z dnia 5.11.2009 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny i innych ustaw (D.U.2009, Nr 206, poz.1589) w zw. z art.4§1 kk skazał M. P. na karę roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności. Sąd wziął bowiem pod uwagę to, że obowiązujące w dacie popełnienia czynu przepisy kodeksu karnego były dla oskarżonej korzystniejsze z uwagi na niższą górną granicę grzywny oraz zasady warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Sąd wziął pod uwagę to, iż oskarżona w obecnym postępowaniu odpowiadała za popełnienie jednego czynu, przy czym stopień jego społecznej szkodliwości jest wysoki zważywszy, że na osobach pełniących funkcję publiczną ciąży obowiązek nieulegania naciskom o charakterze korupcyjnym. Należy przypomnieć, że w Polsce każdy ma prawo do sprawiedliwego (...) rozpatrzenia sprawy (...) przez (...) niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 pkt 1 Konstytucji RP). Zgodnie z konstytucją sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli (art. 178 pkt 1 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku). Sędzia obowiązany jest postępować zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim (art. 82 §1 Ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 roku,), które przy powołaniu składa wobec Prezydenta RP, zapewniając uroczyście między innymi, że sprawiedliwość będzie wymierzać zgodnie z prawem i bezstronnie, według swojego sumienia (art. 66 Ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 roku). Oskarżona postąpiła wbrew tym regułom i nie była bezstronna. Biorąc udział w wydaniu wyroku łącznego wobec J. M. była stronnicza realizując wcześniejsze porozumienie z P. P..

Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art.53 kk. Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował dotychczasową niekaralność oskarżonej i pozytywną opinię środowiskową. Jednakże Sąd uznał zachowanie oskarżonej za naganne bowiem sprzeniewierzyła się ona ślubowaniu i zasadzie bezstronności i niezawisłości.

Wystąpiła przeciwko działaniu instytucji wymiaru sprawiedliwości przyjmując za to korzyść osobistą. W ocenie Sądu tak ukształtowana kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej, ale także skutecznie odstraszy innych od podobnych zachowań w przyszłości. Wykonanie kary pozbawienia wolności wobec M. P. Sąd warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat. Sąd uznał iż nie ma zagrożenia, że oskarżona w przyszłości, mimo nie wykonania kary pozbawienia wolności, nie będzie przestrzegać porządku prawnego. Biorąc pod uwagę motywację oskarżonej przy popełnieniu przestępstwa, charakter czynu oraz działając w celu wzmocnienia oddziaływania warunkowo zawieszanej kary, Sąd orzekł wobec oskarżonej karę grzywny w wysokości 60 (sześćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując wartość jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych, biorąc pod uwagę sytuację osobistą, majątkową i zarobkową oskarżonej. Orzeczona w obecnym postępowaniu kara jest znacznie łagodniejsza, aniżeli ta wymierzona przez Sąd w postępowaniu o sygn. akt IIK 115/07, ale nie można tracić z pola widzenia tego, że M. P. odpowiada obecnie za jeden czyn i to przy eliminacji przyjęcia korzyści majątkowej. Na podstawie art.63§1 kk Sąd zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania od dnia 11 października 2005 roku do dnia 13 października 2005 roku, przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny. Ponadto na podstawie art.624§1kpk zwolniono oskarżoną od zwrotu kosztów postępowania w części dotyczącej przypisanego jej czynu i na podstawie art.2ust.1pkt4 i art3ust.2 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23czerwca 1973 roku (Dz.U.1983.49.223) i wymierzono jej opłatę w kwocie 900 złotych.